



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Nieśmiertelna dusza, rytmiczne oddychanie i posłannictwo narodu : o podręczniku Wincentego Lutosławskiego

Author: Anna Gomółka

Citation style: Gomółka Anna. (2017). Nieśmiertelna dusza, rytmiczne oddychanie i posłannictwo narodu : o podręczniku Wincentego Lutosławskiego. W: A. Gomółka i K. Gęsikowska (red.), "Joga w kontekstach kulturowych. [T.] 2" (S. 93-120). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

ANNA GOMÓŁA
Uniwersytet Śląski

Nieśmiertelna dusza, rytmiczne oddychanie i posłannictwo narodu O podręczniku Wincentego Lutosławskiego

Rozwój potęgi woli... – praca autorstwa Wincentego Lutosławskiego (1863–1954), filozofa i działacza narodowego, za życia autora ukazała się trzykrotnie: w 1909, 1910 i 1923 roku¹. Najstarsza edycja rozeszła się bardzo szybko, o czym wspominał Lutosławski w *Dopisku do drugiego wydania*:

Pierwsze wydanie tego dzieła, drukowane w 3100 egzemplarzach na wiosnę 1909 roku wyczerpane zostało w kilka miesięcy. Gdy zaś popyt na tę książkę, pomimo jej wielkiej niedoskonałości, nie ustaje, a na zapowiedziane zastąpienie jej nową „psychologią woli” trzeba dużo czasu, puszczam znowu w obieg tymczasem mało co zmieniony tekst pierwotny tego podręcznika [...].

B, s. XXIII

Trzy pierwsze wydania *Rozwoju potęgi woli...* są trudno dostępne, rzadko pojawiają się na rynku antykwarycznym, niełatwo je znaleźć w największych

¹ Podaję pełne opisy tych wydań: W. LUTOSŁAWSKI: *Rozwój potęgi woli przez psychofizyczne ćwiczenia. Według dawnych aryjskich tradycji oraz własnych swoich doświadczeń podaje do użytku rodaków Wincenty Lutosławski*. Warszawa [Gebethner i Wolff]–Kraków [G. Gebethner i Spółka] 1909, ss. 192 (oznaczam je: A wraz z podaniem numeru strony); IDEM: *Rozwój potęgi woli przez psychofizyczne ćwiczenia. W drugim ulepszonym wydaniu według dawnych aryjskich tradycji oraz własnych swoich doświadczeń podaje do użytku rodaków Wincenty Lutosławski*. Warszawa [Gebethner i Wolff]–Kraków [G. Gebethner i Spółka] 1910, ss. 196 (oznaczam je: B wraz z podaniem numeru strony); IDEM: *Rozwój potęgi woli. Trzecie ulepszone wydanie*. Wilno [Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego] 1923, ss. 201 (oznaczam je: C wraz z podaniem numeru strony).

bibliotekach. Nie znam biblioteki naukowej w Polsce, która posiadałaby kompletny zestaw edycji.

Po ponadpółwiekowej przerwie kolejne wznowienia pojawiły się na przełomie lat 80. XX wieku, kiedy to trzy oficyny wypuściły na rynek łącznie cztery wydania *Rozwoju potęgi woli...*². Także i te niełatwo nabyć, jeszcze trudniej – znaleźć w zbiorach bibliotecznych. W badaniach nad spuścizną Lutosławskiego ostatnie edycje nie są przydatne, stanowią natomiast ciekawy materiał do refleksji nad „niedobrymi praktykami” wydawniczymi. Przede wszystkim żaden z przedruków nie zawiera informacji, z których wersji korzystały poszczególne oficyny i jak je modyfikowały (usuwając między innymi przedmowy i dopiski, przerabiając tytuły rozdziałów)³. Jeśli chce się rzetelnie zbadać kwestię zapatrywań Lutosławskiego na jogę – a autor zmieniał nastawienie do tego zjawiska – trzeba korzystać z wydań z pierwszej połowy XX wieku i brać pod uwagę ich układ chronologiczny⁴.

Podręcznik do jogi?

Przyjmuje się, że książka Lutosławskiego to najstarszy polski podręcznik do jogi. W przekonaniu autora była to praca o charakterze podręcznikowym, ale jogę (zauważmy, że słowo to nie pojawia się w tytule) traktuje się w niej raczej jako metodę, a nie główny cel edukacyjny. Piszącego interesowało zagadnienie woli w kontekście możliwości człowieka⁵, ale i posłannictwa naro-

² W. LUTOSŁAWSKI: *Rozwój potęgi woli*. Warszawa [Warexpo] 1987, ss. 162; IDEM: *Rozwój potęgi woli przez psychofizyczne ćwiczenia. Leczenie siłą woli*. Koszalin [Horyzont] 1991, ss. 58; IDEM: *Rozwój potęgi woli*. Wrocław [Croma] 1992 (ss. 135) i 1994 (ss. 128).

³ Np. w wersjach z lat 1909–1923 pierwszy rozdział jest zatytułowany: *Aryjskie tradycje*, w edycjach wydawnictwa Croma – *Hinduskie tradycje*.

⁴ Niedopatrzenie w tym zakresie pojawia się np. w ciekawym komunikacie Mateusza DEKERA *Joga jako metoda mesjanistyczna. O koncepcji Wincentego Lutosławskiego* („Przegląd Religioznawczy” 2014, nr 1, s. 109–115). Autor korzysta – jak pisze – z „wydania podziemnego” *Rozwoju potęgi woli...*; jak sądzę, chodzi o edycję Warexpo z 1987 r., która jest powielaczkową odbitką (pozbawioną oryginalnej strony tytułowej, dedykacji, przedmów i dopisku, s. I–XXVI, fragmentów: *Inne redakcje tez zasadniczych, Program polityki narodowej*, notki o autorze wraz z bibliografią jego prac, a także spisu treści, s. 163–201) wydania z 1923 r. M. Deker pisze m.in. na temat postu, modlitwy i służby Bożej, które zaleca Lutosławski, ale nie dodaje, że rozdziały poświęcone tej problematyce filozof dołączył dopiero w trzecim wydaniu.

⁵ Pierwsza żona Lutosławskiego – Zofia (Sofía Guadalupe Pérez de Eguía Casanova; 1861–1958) wydała w 1894 r. w Madrycie książkę *El doctor Wolski. Páginas de Polonia*

du⁶. W zainteresowaniach dotyczących woli nie był odosobniony – na początku XX wieku ukazało się po polsku kilka bardzo istotnych dzieł o zbliżonej tematyce⁷. Przełożono *O wolności ludzkiej woli* Artura Schopenhauera (1908)⁸, *Wolę mocy* Friedricha Nietzschego (1911)⁹ i *O potędze ducha* Immanuela Kanta (1913)¹⁰; wśród tłumaczeń znalazły się także prace niezwykle popularnego twórcy poradników motywacyjnych Orisona Mardena¹¹. Jeśli chodzi o rodzime publikacje, na uwagę zasługuje wydane w 1911 roku obszerne dzieło *Inteligencja, wola i zdolność do pracy* Jana Władysława Dawida¹².

Problemem woli, począwszy od XIX wieku, zajmowano się nie tylko teoretycznie, ale i szukano rozwiązań praktycznych – stąd też popularne były

y *Rusia*. Jej polski przekład: *Doktór Wolski (kartki z życia Polaków i Rosyan)*, ukazał się w 1907 r. w Warszawie w tłumaczeniu Heleny Janiny Pajzderskiej. Powieść można uznać za specyficzne i oryginalne świadectwo tych zainteresowań Lutosławskiego; na temat zawartych w niej wątków autobiograficznych oraz kwestii relacji uczuć i woli w związku Lutosławskich por. M. FILIPOWICZ-RUDEK: *Trudna miłość na trudne czasy – Lutosławski oczami Sofii Casanovy*. W: *Wincenty Lutosławski – oblicza różnorodności*. Red. A. PAWŁOWSKI, R. ZABOROWSKI. Drozdowo 2006, s. 35–40.

⁶ Na ten temat pisze Krzysztof KOSIOR: *Wincentego Lutosławskiego etyka emanacji woli, natchnienia i narodowego posłannictwa*. W: *Studia z historii etyki polskiej 1900–1939*. Red. S. JEDYNAK. Lublin 1990, s. 117–124.

⁷ Omówienie zagadnienia wolnej woli wymaga obszernej monografii, która uwzględniałaby nie tylko dziewiętnastowieczne konteksty, ale sięgała znacznie głębiej – także do starożytności; na ten temat por. np. M. BIZOŃ: *Wolna wola u Greków i Rzymian*. „Filozofuj!” 2016, nr 2 (8), s. 32–33.

⁸ A. SCHOPENHAUER: *O wolności ludzkiej woli*. Przekł., wstęp, objaśnienia i słowniczek filozoficzny A. STÖGBAUER. Warszawa 1908.

⁹ F. NIETZSCHE: *Wola mocy. Próba przemiany wszystkich wartości (studia i fragmenty)*. Przeł. S. FRYCZ, K. DRZEWIECKI. Warszawa 1911.

¹⁰ I. KANT: *O potędze ducha czyli jak panem być chorobliwych uczuć przez samo tylko postanowienie*. Przekł., wstęp i objaśnienia A. STÖGBAUER. Lwów 1913.

¹¹ Orison Swett Marden (1848–1924) był założycielem (w 1897 r.) i redaktorem pisma „Success” oraz autorem kilkakrotnie wznawianej w różnych wariantach i tłumaczonej na wiele języków książki *Pushing to the Front or, Success under Difficulties, a Book of Inspiration and Encouragement to All Who Are Struggling for Self-Elevation along the Paths of Knowledge and of Duty* (pierwsze wydanie: Boston–New York 1894). Po polsku ukazała się ona na początku XX w. w trzech wersjach; pierwsza – najobszerniejsza (i najbliższa wydaniu z 1894) – to *Sztuka życia. Książka mająca zachęcić i natchnąć wszystkich do odznaczenia się na drodze wiedzy i obowiązku* (brak tłumacza, Warszawa 1902, T. 1 i 2), kolejne były zdecydowanie krótsze: *Wola i powodzenie* (w tłumaczeniu prawdopodobnie Haliny HAŃSKIEJ, pod redakcją Stanisława MICHAŁSKIEGO, Warszawa 1911) oraz *Siła woli i powodzenie* (w tłumaczeniu Aleksandry CALLIER, Kraków–Warszawa 1911). Dwie ostatnie wersje tytułu powstały być może pod wpływem tytułu tłumaczenia niemieckiego: *Wille und Erfolg* (tłumaczyła Elise BAKE, Stuttgart–Berlin 1909).

¹² J.W. DAWID: *Inteligencja, wola i zdolność do pracy*. Warszawa 1911.

podręczniki z tego zakresu, na przykład Juliana Ochorowicza *O kształceniu własnego charakteru* (Warszawa 1873 i 1907). W 1897 roku w Wydawnictwie „Głosu” ukazało się *Kształcenie woli*¹³. Publikacja została wydana zaledwie dwa lata po pierwszej edycji francuskiej – autorem dzieła *Éducation de la Volonté* był Jules-Antoine Payot (1859–1940), pedagog i nauczyciel filozofii. Książka cieszyła się niebywałą popularnością – świadczą o tym liczne przekłady na wiele języków, po polsku drukowano ją – do lat 20. – co najmniej osiem razy¹⁴. Wspominam o tym nie bez kozery. Wkrótce po ukazaniu się *Rozwoju potęgi woli...* „Tygodnik Ilustrowany” (nr 12 z 20 marca 1909 roku) zamieścił omówienie książki Lutosławskiego napisane przez Bolesława Prusa. Felietonista (w rubryce *Kronika Tygodniowa*) nie tyle zrecenzował pracę Lutosławskiego, ile raczej pokazał ją na tle dzieła Payota (które w 1909 roku miało już czwarte polskie wydanie) i rozważań na temat „rozumnej woli”. Szkic nie był wolny od ironii. Prus nazywał Lutosławskiego „najoryginalniejszym człowiekiem w Polsce”, a wśród dziedzin wiedzy bliskich filozofowi wymienił między innymi: teologię, estetykę, mistykę i magię. O wskazówkach zawartych w omawianej publikacji pisał:

Więc zaleca wstrzemięźliwość od alkoholu, tytoniu, kart, rozpusty, uczy, jak zdobyć łagodność, miłość milczenia, prawdomówność, pracowitość itd., lecz sądzi (co jest dla mnie dużym kłopotem), że zalety powyższe, tudzież mnóstwo innych, zdobyć można – za pomocą rytmicznego oddychania¹⁵.

Prus zgadzał się z Lutosławskim, który twierdził, że oddychanie ma wpływ na duchowe i fizyczne siły człowieka, uważał również, że „rozumna wola” jest cenna i rzadka, ale – przed cytatem zawierającym opis ćwiczenia oddechowego – zauważył: „Na nieszczęście szanowny autor swą metodę posuwa niekiedy za daleko”¹⁶. W podsumowaniu artykułu czytamy, że praca Lutosławskiego „odpowiada” książce Payota,

tyle jednak w pracy prof. Lutosławskiego spotyka się „yogizmów”, czyli – magii, praktykowanej przez Hindusów, że należy ją czytać oględnie. Dobrzeby też było, ażeby nasi lekarze powiedzieli coś – o wartości hinduskiej metody oddychania, a psychologowie o pożytku kojarzenia rytmu oddechowego z rytmem wyobrażeń¹⁷.

Lutosławski poczuł się urażony tekstem Prusa, dlatego też w *Przedmowie* (datowanej na 3 maja 1909 roku) do wydanej również w 1909 roku książki *Nie-*

¹³ J. PAYOT: *Kształcenie woli*. Przeł. J.K. POTOCKI. Warszawa 1897.

¹⁴ We Francji do 1916 r. miała 41 wydań.

¹⁵ B. PRUS: *Rozwój potęgi woli*. „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 12, s. 229.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem.

śmiertelność duszy i wolność woli ripostował (lekceważenie recenzenta zaznaczając określeniem „pocziwy Prus”):

Wpływ determinizmu niemieckiego i żydowskiego szerzył zniechęcenie i zwyrodnienie, a najpopularniejsze dzieło Payota o kształceniu woli, które miało u nas wielkie powodzenie, i zachwalane jest z najlepszą intencją przez pocziwego Prusa, – zawiera subtelny truciznę moralną, bo w założeniu swem przeczy i nieśmiertelności duszy i wolności woli.

Czytelnicy, którzy więcej pragnęliby się dowiedzieć o sposobach kształcenia woli, znajdą szereg ćwiczeń i wskazówek w niedawno wydanym dziele mojem „Rozwój potęgi woli przez psychofizyczne ćwiczenia”¹⁸.

Fundamentem przedstawionych refleksji było przekonanie o nieśmiertelności duszy. Z tego wypływało zalecenie kształtowania woli, której zadaniem było „poskromienie przewagi ciała” czy „opanowanie ciała” (por. także na przykład A, s. 86), by mogła się pojawić „świadomość potęgi duszy”¹⁹. Ci, którzy nie podzielali stanowiska autora, byli przedstawiani jako podatni na obce, niekorzystne wpływy. Owa obcość miała aspektowo charakter zbiorowy („determinizm niemiecki i żydowski”) lub indywidualny – propozycja Payota nie była prezentowana jako przejaw myśli francuskiej. Ponadto fragment polemiczny pozwolił Lutosławskiemu na promowanie *Rozwoju potęgi woli...* i zareklamowanie zawartych w tej pracy ćwiczeń.

Przyczyny i czas powstania książki

O okolicznościach powstania *Rozwoju potęgi woli...* Lutosławski pisze między innymi w *Przedmowie* do wydania pierwszego. Wspomina kilkuletnią chorobę, na którą zapadł w 1898 roku. Owa niemoc (tu rekonstruuje jedynie wersję podaną przez autora²⁰) objawiała się letargami, które

przytrafiały się mniej więcej co miesiąc, ale nie zupełnie regularnie i trwały nie mniej niż pięć dni i nie więcej, niż dni dwadzieścia. Następujące

¹⁸ W. LUTOSŁAWSKI: *Nieśmiertelność duszy i wolność woli. Listy do młodszego brata o metafizycznych zagadnieniach*. Warszawa 1909, s. 6.

¹⁹ Ibidem, s. 87.

²⁰ Pamiętać jednak należy, że inne źródła odmiennie przedstawiają tę kwestię; por. np. P. BILIŃSKI: *Miedzy sympatią a antagonizmem – o współpracy Wincentego Lutosławskiego z Polską Akademią Umiejętności i Uniwersytetem Jagiellońskim*. W: *Wincenty Lutosławski (1863–1954)*. Red. R. MAJKOWSKA, E. FIAŁEK. Kraków 2010, s. 109–110. Ponieważ owe rozbieżności nie są głównym problemem artykułu, nie omawiam ich.

po nich fazy zdrowia trwały nie krócej, niż 10 dni i nie dłużej niż sześć tygodni, a zwykle krócej niż trzy tygodnie. W ciągu roku więc przypadało dziewięć do dziesięciu letargów.

A, s. VIII

Mimo wizyt u sławnych lekarzy, wyjazdów do uzdrowisk, stosowania nowoczesnych podówczas terapii („Próbowano elektryczności, masażu, hipnotyzmu” – A, s. X) nie było znaczącej poprawy. Przebywając w Londynie w 1903 roku, Lutosławski zaczął studiować piśmiennictwo dotyczące zdrowia i chorób, zwłaszcza chronicznych, i – jak zauważył:

Zagłębiając się w tą literaturę spostrzegłem, że odwieczne doświadczenia, znane pod nazwą Jogi w Indjach, przenikać zaczynają teraz do Ameryki dzięki misjonarzom indyjskim, uczniom znakomitego pustelnika Ramakryshny²¹, który polecił im działanie na dalekim zachodzie. Przekonałem się, że niektóre najnowsze badania zachodniej nauki fizjologicznej potwierdzają dawne tradycje indyjskie.

A, s. XI

W następnym akapicie Lutosławski relacjonował – podjęte w 1905 roku – pierwsze, niezbyt udane, eksperymenty z ćwiczeniami oddechowymi. Kolejne przeprowadził w lipcu tego samego roku w kosowskim sanatorium doktora Apolinarego Tarnawskiego; w sierpniu odzyskał zdrowie. Jak czytamy w otwierającym fragmencie *Przedmowy* do pierwszego wydania *Rozwoju potęgi woli...*:

Podręcznik niniejszy powstał w lecie 1905-go roku w lecznicy d-ra Tarnawskiego i służył w odpisach od tego czasu wielu osobom tak skutecznie, że dziś ogłoszenie go drukiem odpowiada istniejącej potrzebie. Od publikacji dotąd wstrzymywali niektórzy lekarze, uważający poglądy Hindusów, na których się opieram za sprzeczne z danymi współczesnej medycyny.

A, s. V

Kilka stron dalej znajdziemy informację o planach związanych z tym opracowaniem. Przytoczę fragment świadczący o tym, że podręcznik – w mniemaniu autora – miał wciąż prowizoryczną formę:

²¹ Do autorytetu Ramakrishny (1836–1886), mistyka i jogina, odwołuje się LUTOSŁAWSKI w wydanej w tym samym czasie, co *Rozwój potęgi woli*, książce *Religja w życiu narodowem* (Warszawa 1909), tam m.in. czytamy: „Wielki mędrzec indyjski, Rama-Kriszna, który żył w drugiej połowie XIX-go stulecia, opowiadał, że przez szereg lat poddawał się kolejno wpływom i obrządkom różnych religii, uważanych powszechnie za wrogie sobie, jak np. braminizm i mahometanizm, a w miarę, jak się przejmował ich najgłębszą treścią, dochodził do przeświadczenia, że wszystkie do jednej i tej samej znajomości Boga i świata prowadzą” (ibidem, s. 17).

Miałem zamiar napisać o tem nowe i obszerniejsze dzieło, z uwzględnieniem narastającej w ostatnich latach literatury przedmiotu i zebranych w Ameryce wiadomości – lecz postanowiłem wprzód wydać rękopis pierwotny niniejszego podręcznika, który ma to znaczenie, że posłużył mi dla odzyskania zdrowia.

A, s. XIII

W pierwszej dekadzie XX wieku Lutosławskiego zajmował problem „wolności jaźni i potęgi ducha” (A, s. XIX), a wydanie podręcznika (nawet w roboczej, niezamkniętej formie) było pretekstem do mówienia o własnych doświadczeniach. Filozof czuł potrzebę nauczania, że przez dbałość o ciało możliwe jest odrodzenie duchowe ludzkości. Jego przypadek miał stanowić dowód. Lutosławski był w tym zgodny z koncepcjami charakterystycznymi dla ruchu New Thought²², choć odwoływał się do polskich wieszczów. A zatem powtórzę raz jeszcze: celem ostatecznym miała być „potęga ducha” (taka, jaką wyobrażali sobie – zdaniem Lutosławskiego – Mickiewicz, Słowacki i Krasiński), warunkiem osiągnięcia tego celu: zdrowe, niezatrute tytoniem (palenie to „ohydny nałóg”, jakże podobny „do nadużyć i zbrodni płciowych” – A, s. XXIII) i alkoholem ciało, które można kształtować i uzdrawiać przez ćwiczenia psychofizyczne obejmujące między innymi (jak powiedzielibyśmy dzisiaj) „uważne jedzenie”. Mimo przekonania o możliwościach samodoskonalenia się człowieka już w pierwszym wydaniu podręcznika pojawia się myśl, że istnieją również czynniki od jednostki niezależne:

Jeś Łaska Boża, której nie kupimy sobie żadną ofiarą, żadnym nawet męczeństwem ani bohaterstwem, choć pewne ofiary a wszystkie bohaterstwa przygotowują nas do przyjęcia tej Łaski, na którą sobie niczym zasłużyć nie umiemy. Ta Łaska tym obficiejsz służy na nas, im lepiej użyjemy własną wolę, własną wiedzę, aby się do przyjęcia owej nieobliczalnej, niezasłużonej, niezrozumiałej Łaski przygotować. Ale gdy sobie wyobrazimy, że tymi przygotowaniami można Łaskę zdobyć jako rzecz nam należną, bluźnimy i okazujemy się niewdzięcznymi, a takich Łaska najczęściej omija.

A, s. XX

Już w pierwszej edycji autor projektował zarówno naukową refleksję nad jogą poprzez badanie nielicznych osób, którym udało się „przebudować i przeobrazić ciało” (a jednocześnie przestrzegał także przed myśleniem „statystycz-

²² Prekursorem ruchu New Thought był Phineas Quimby (1802–1866), amerykański uzdrowiciel, który uważał, że choroba jest spowodowana błędnymi przekonaniami. O twórczości Lutosławskiego w kontekście New Thought zob. A. ŚWIERZOWSKA: *Esoteric Influences in Wincenty Lutosławski's Programme of National Improvement. Prolegomena. "The Polish Journal of the Arts and Culture"* 2015, no 1, s. 147–172.

nym” – wiele niepowodzeń nie stanowiło dowodu na niemożność zmiany), jak i próbował określić optymalne warunki dla takich badań (odpowiednio urządzona i wyposażona pracownia w górach). Jak wspomniałam, Lutosławski żywił przekonanie, że *Rozwój potęgi woli...* to pierwsza redakcja podręcznika. W wydanej w 1910 roku *Ludzkości odrodzonej*²³ podkreślił to dwukrotnie – nie tylko w tekście głównym, ale też w zamieszczonym na s. VI (pomiędzy dedykacją a *Przedmową*) wykazie, który zatytułował: *Dzieła tegoż autora, przygotowujące i uzupełniające „Ludzkość odrodzoną”*. Jest to spis nie tylko prac opublikowanych, ale także projektowanych – część z nich, w tym teksty poświęcone jodze, nie została zrealizowana²⁴. Wykaz ma zasadniczo układ chronologiczny²⁵ – od wydanych w 1901 roku *Wykładów jagiellońskich* (T. 1) do *Rozwoju potęgi woli...* z 1909 roku. Po opisie tej ostatniej książki następuje krótkie omówienie treści²⁶, a następnie zapowiedź jej zmienionych edycji:

Zawiera w przedmowie obraz pracowni psycho-fizycznej w Tatrach, która stanowiłaby niezbędną część kuźnicy narodowej, opisanej w ostatnim rozdziale niniejszego dzieła. Dzieło to jest obecnie na wyczerpaniu, lecz wkrótce będzie zastąpione przez dwa inne [...] ²⁷.

Pierwszym z nich miała być *Psychologia woli teoretyczna i praktyczna*, drugie znacznie powiększone i zupełnie przerobione wydanie *„Rozwoju potęgi woli przez psycho-fizyczne”²⁸ ćwiczenia*. Krótkie streszczenie zapowiada nowe rozłożenie akcentów i zmodyfikowany podział treści:

Z dzieła tego wykluczono wszelkie niepewne hipotezy o istnieniu i działaniu prany, a zastąpiono je czynnikami w zachodniej psychologii powszech-

²³ W. LUTOSŁAWSKI: *Ludzkość odrodzona. Wizje przyszłości*. Warszawa–Kraków 1910.

²⁴ Lutosławski prowadził bardzo aktywną politykę wizerunkową, publikując w swoich książkach informacje o wydanych pracach. W *Ludzkości odrodzonej...* dodatkowy spis na s. 270–276 uzupełniony został wskazówkami zawierającymi szczegółowe dane bibliograficzne oraz informacjami na temat wystąpień i wykładów Lutosławskiego; ta sama wersja wykazu znalazła się w drugim wydaniu *Rozwoju potęgi woli...*; por. B, s. 189–195.

²⁵ Układ chronologiczny dotyczy prac wydanych po polsku – wyjątkiem jest umieszczona na końcu publikacja w języku niemieckim *Seellenmacht* (Leipzig 1899), która opatrzona została następującą uwagą: „W książce tej, napisanej przed nawróceniem autora, należy zastąpić rozdział VII p.t. »Seelenpaare«, jako niezgodny z nauką kościoła, przez rozprawę »Metafizyka płci«, zawartą w I-ym tomie Eleusis” (W. LUTOSŁAWSKI: *Ludzkość odrodzona...*, s. VI).

²⁶ Lutosławski nie streszczał jednak tej książki, lecz jedynie eksponował to, co ważne było w odniesieniu do *Ludzkości odrodzonej...*

²⁷ W. LUTOSŁAWSKI: *Ludzkość odrodzona...*, s. VI.

²⁸ W przywołanym wykazie tytuł książki *Rozwój potęgi woli...* pojawia się w różnych wariantach zapisu.

nie uznanymi, przy obszernem uwzględnieniu literatury przedmiotu europejskiej i amerykańskiej. Natomiast wiadomości o Jodze Hindusów, zawarte w pierwszym wydaniu *Rozwoju Potęgi Woli*, znacznie rozszerzone i uzupełnione wejdą do nowego dzieła²⁹.

Owym dziełem miała być *Joga Hindusów* z podtytułem: *drugie znacznie powiększone i uzupełnione wydanie części egzotycznej dzieła „Rozwój potęgi woli przez psycho-fizyczne ćwiczenia”*³⁰. Zakładany podział świadczy o tym, że mimo lekceważenia okazanego Prusowi, Lutosławski przemyślał uwagi zamieszczone w „Tygodniku Ilustrowanym”, stąd też część pierwsza miała referować aktualny stan badań psychologicznych nauki zachodniej, a część druga odnosić się do jogi w kontekście kultury Hindusów. Tymczasem w 1910 roku ukazała się druga edycja dzieła, różniąca się od pierwszej głównie *Dopiskiem do drugiego wydania*³¹, w którym Lutosławski zaznaczył:

Przykładanie kryterjum naukowego do takiego podręcznika, który po raz pierwszy do naszej literatury wprowadza ćwiczenia, wyprobowane gdzieindziej – jest najzupełniej niewłaściwym. Także nie godzi się czynić autora odpowiedzialnym za szerzenie tych ćwiczeń³². Autor je wypróbował, bardzo mu pomogły – więc je podaje do powszechnej wiadomości – ale nikogo szczególnie nie zachęca, by koniecznie na tę drogę wchodził [...].

Sądzić zaś o nich [tj. ćwiczeniach psychofizycznych – A.G.] na zasadzie ogólnej fizjologicznej wiedzy europejskiej nie mamy prawa, bo w Europie te rzeczy dotąd naukowo badane nie były. Badanie ciała widzialnego, jego narządów i funkcji, zawsze może dać tylko wnioski o tym, co jest badane, a w żadnym wypadku nie upoważnia do wniosków o niemożliwości lub nie istnieniu narządów i funkcji niewidzialnych, które obok tych pierwszych mogą istnieć niepostrzeżenie, tak jak elektryczność istniała obok światła, ciepła i przemian chemicznych, choć przez długie wieki nie była spostrzeżona ni badana.

B, s. XXVI–XXVIII

²⁹ W. LUTOSŁAWSKI: *Ludzkość odrodzona...*, s. VI.

³⁰ W *Ludzkości odrodzonej...* Lutosławski rozróżnia jogę „indyjską” i „inną” (którą można będzie rozwijać w odpowiednio wyposażonych pracowniach psychofizycznych); celem tej drugiej będzie „rozwój ducha narodowego” przez wyzwolenie od chorób za pomocą m.in. ćwiczeń psychofizycznych; por. ibidem, s. 77, 248–249.

³¹ Przedmowy w wydaniach dzieł Lutosławskiego często numerowano cyframi rzymskimi – tak też było w przypadku *Rozwoju potęgi woli...*, dlatego nie zmienił się układ tekstu głównego. W wydaniu drugim, które jest o cztery strony dłuższe, rozszerzony został zamieszczony na końcu wykaz prac autora.

³² Niemniej w kolejnym akapicie proponował pomoc w ćwiczeniach osobie, która „zechce spędzić pod jego kierunkiem najmniej pół roku” (B, s. XXVII).

To fragment szczególnie ciekawy dla kulturoznawcy – w nim Lutosławski przeciwstawił się symplicystycznemu empiryzmowi, nie używając przy tym argumentów właściwych filozofowi-spirytualiście, lecz raczej przedstawicielowi nauk przyrodniczych³³. Widział wyraźny rozdźwięk między tradycjami intelektualnymi Wschodu i Zachodu, co więcej – refleksji zachodniej nie przyznał uniwersalnej wartości, lecz wskazał na jej kontekstualne ograniczenia. Pod tym względem ustęp ten przypomina fragmenty pierwszego rozdziału *Rozwoju potęgi woli...*, w którym Lutosławski pisał na temat niedostatków wiedzy chemicznej i wspominał, że do tej pory rozpoznane zostały jedynie właściwości tlenu.

Jaki zaś wpływ istotny wywierają inne składniki, które powietrze zawiera w większej lub mniejszej ilości, tego chemja dotąd nie zbadała.

Składników tych może być więcej niż się śniło chemikom, jak świadczy niedawne odkrycie argonu.

A, s. 9

Przytoczone uwagi były wprowadzeniem do opisu prany, nazwanej „materią wyższego rzędu” (jej właściwości prezentuje autor na s. 9–11). Potem następowała próba wyjaśnienia różnic pomiędzy formami poznania charakterystycznymi dla Zachodu (poznanie odnoszące się do danych zewnętrznych) i Wschodu (poznanie przez „skupienie się w duchu”). Propozycja napisania dwóch dzieł zawarta w wykazie pomieszczonym w *Ludzkości odrodzonej* miała wychodzić naprzeciw potrzebie oddzielenia tego, co w zakresie badań nad wolą mogły oferować tradycje wschodnia i zachodnia. Przypominając o niej w *Dopisku do drugiego wydania*³⁴, Lutosławski stwierdził, że do realizacji tego zadania potrzebuje warunków, które mogłyby mu zapewnić kuźnica narodowa³⁵, a czytelników prosił o rozpowszechnianie jego dzieł i pomoc w zbieraniu środków na ten cel. Natomiast w *Dopisku do drugiego wydania* zamieszczonym w trzeciej

³³ Wincenty Lutosławski był najstarszym z ośmiorga dzieci Franciszka Lutosławskiego (z wykształcenia agronoma), który posiadał duży majątek – ok. 2000 ha. Najbardziej dochodowym przedsięwzięciem w rodzinnym majątku w Drozdowie był browar. Wincenty, by zdobyć wiedzę przydatną w zarządzaniu nim, w 1881 r. podjął studia w Politechnice Ryskiej (studiował m.in. u Wilhelma Ostwalda, chemika, późniejszego laureata Nagrody Nobla). Po dwóch latach wyjechał z Rygi do Dorpatu, zamierzał tam kończyć studia chemiczne, a także studiować filozofię u Gustawa Teichmüllera. W 1885 r. uzyskał stopień kandydata chemii i kandydata filozofii, a w 1887 r. otrzymał magisterium z filozofii; szerzej na ten temat por. W. LUTOSŁAWSKI: *Jeden łatwy żywot*. Warszawa 1933, s. 28–151.

³⁴ W *Dopisku* Lutosławski precyzuje, że „Joga Hindusów” miałyby zawierać „wyłącznie indyjskie metody ćwiczenia woli” (B, s. XXIX–XXX).

³⁵ Czyli miejsce, w którym osoby chcące „służyć sprawie narodów mogłyby się wyzwać od wszystkiego, co ich siły osłabia” (W. LUTOSŁAWSKI: *Ludzkość odrodzona...*, s. 229).

edycji³⁶ już nie pisał o planowanych wcześniej książkach, ale podawał kwoty, jakie byłyby potrzebne, żeby uruchomić pierwszą kuźnicę (C, s. XXVI).

Wypada żałować, że Lutosławski nie zrealizował swych zamierzeń. Filozof wiele podróżował, w czasie wyjazdów korzystał ze zbiorów najlepszych bibliotek naukowych świata i gromadził własną kolekcję książek, brał udział w kongresach i sympozjach, wykladał w wielu miejscach; miał także liczne naukowe i pozanaukowe kontakty w różnych środowiskach. Nawet gdyby powstała wyłącznie praca poświęcona „jodze Hindusów”, byłby to znakomity materiał do badań na temat zachodniego stanu wiedzy o technikach jogi, a zwłaszcza – o dominujących w tym zakresie wyobrażeniach.

World's Parliament of Religions

Nie wiadomo, kiedy po raz pierwszy Lutosławski zetknął się z informacjami na temat jogi, na pewno jednak usłyszał o niej podczas wystawy światowej, która odbyła się w Chicago w 1893 roku. World's Columbian Exposition zorganizowano, by uczcić czterechsetną rocznicę przybycia Kolumba do Nowego Świata. Bogaty program obejmował nie tylko liczne ekspozycje (prezentujące najnowsze wynalazki techniczne), ale także wiele imprez towarzyszących, w tym około dwustu „światowych kongresów” i „światowych parlamentów”, którym przewodniczył Charles Carroll Bonney. Największym i najbardziej spektakularnym z nich był World's Parliament of Religions³⁷ – czyli spotkanie przedstawicieli różnych religii (odbywało się ono 11–27 września 1893 roku)³⁸. Było to wydarzenie na tyle ważne dla autora *Rozwoju potęgi woli...*, że informacja o nim otwiera pierwszy rozdział książki:

W ostatnich latach, szczególnie od czasu wystawy w Chicago³⁹ w 1893-m r., zaczynają do Europy przenikać w formie popularnej rozmaite praktyki i teorie dalekiego Wschodu, dotąd głównie uprawiane i wyznawane przez uprzywilejowaną kastę braminów indyjskich.

A, s. 1

Lutosławski we wspomnieniach zatytułowanych *Jeden łatwy żywot* (spisywanych blisko cztery dekady po wystawie w Chicago) twierdził, że brał udział w World's Parliament of Religions:

³⁶ Fragment zatytułowany *Dopisek do drugiego wydania* różni się zakończeniem w wydaniu drugim i trzecim, nie ma go w wydaniach powojennych.

³⁷ Ch.C. Bonney odegrał także ważną rolę w organizacji tego przedsięwzięcia.

³⁸ Por. np. <https://parliamentofreligions.org/parliament/chicago-1893>.

³⁹ Wspominał o niej również w rozdziale *Radża joga*, pisząc o Vivekanandzie.

W Chicago miałem pierwszy publiczny wykład po angielsku na zebraniu u Dra Forstera, organizatora Parlamentu religii. Tematem było istnienie jaźni i wykład ten został ogłoszony w piśmie *The Journal of speculative philosophy*, w grud. 1893 r. w Waszyngtonie, pod tytułem *O różnicy między wiarą i wiedzą co do nieśmiertelności duszy*⁴⁰.

Wydaje się, że piszącego zawodzi pamięć – dokumenty poświęcone kongresom, które odbywały się w ramach wystawy światowej w Chicago, wskazują na to, że Lutosławski był, jako profesor Uniwersytetu w Kazaniu⁴¹, prelegentem podczas Kongresu Filozoficznego. Jak czytamy w pracy z 1897 roku poświęconej dziejom wystawy:

Dr. Harris's address was followed by one on Teleology in the Modern Philosophy of Nature, by Prof. H. N. Gardner, of Smith College, Northampton, Mass. And next in order was a paper by Prof. W. Lutoslawski, of the University of Kayan, Russia, on. The Difference between Knowledge and Belief as to the Immortality of the Soul⁴².

Po tym fragmencie następuje kilkustronicowy wyciąg z artykułu polskiego filozofa⁴³. W tym samym tekście pojawia się informacja, że Kongresowi Filozoficznemu przewodniczył dr R.N. Foster⁴⁴, potwierdza to także sprawozdanie zawarte w listopadowym numerze „*The American Naturalist*”⁴⁵. Natomiast za organizację World's Parliament of Religions były odpowiedzialne komitety – w tym główny, tj. General Committee on Religious Congresses, pod przewodnictwem Johna Henry'ego Barrowsa⁴⁶.

⁴⁰ W. LUTOSŁAWSKI: *Jeden łatwy żywot...*, s. 194.

⁴¹ Lutosławski w Kazaniu pracował w latach 1890–1893.

⁴² *A History of the World's Columbian Exposition Held in Chicago in 1893; By Authority of the Board of Directors*. Vol. 4: *Congresses*. Ed. R. JOHNSON. Chicago 1897, s. 367 (rozdział: *The Philosophical Congress*).

⁴³ *Ibidem*, s. 367–371.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 357. Lutosławski we wspomnieniach pisał, że w Waszyngtonie (który odwiedził po pobycie w Chicago) spotkał heglistę W.T. Harrisa, który przyjął jego artykuł do redagowanego przez siebie periodyku (W. LUTOSŁAWSKI: *Jeden łatwy żywot...*, s. 199). Ale cytat z materiałów pokonferencyjnych (przyp. 42) świadczy jednak o tym, że poznali się podczas wystawy światowej. Warto dodać, że Harris miał także wystąpienie na forum World's Parliament of Religions; zob. *The World's Congress of Religions. The Addresses and Papers Delivered before the Parliament and an Abstract of the Congresses Held in the Art Institute*. Chicago, Illinois, U.S.A., August 25 to October 15, 1893. Under the auspices of the World's Columbian Exposition. Ed. J.W. HANSON. Chicago 1894, s. 64–73.

⁴⁵ *Proceedings of Scientific Societies*. „*The American Naturalist*” 1893, Vol. 27, no 323 (Nov.), s. 1028.

⁴⁶ Por. np. *World's Parliament of Religions. An Illustrated and Popular Story of the World's First Parliament of Religions, Held in Chicago in Connection with the Columbian Exposition*

Lutosławski nie był oficjalnym gościem World's Parliament of Religions i nie znajdziemy jego nazwiska w publikacjach na temat tego wydarzenia, musiał jednak w Chicago zetknąć się z Vivekanandą (1863–1902), choć o tym nie wspominał. Być może przyczyną tego milczenia było niezadowolenie, a może nawet uraza wynikająca z tego, że on sam nie został zauważony. Stąd też zapewne złośliwe uwagi pod adresem organizatorów spotkania w Chicago:

Parlament religii był rodzajem wieży Babel, a naiwność inicjatorów takiego zebrania obniżała w moich oczach umysłowość Amerykanów. Wydawali się oni ludźmi oderwanymi od tradycji i jakiegokolwiek powagi, a ufający jedynie własnemu, bardzo niewycwiczonemu rozumowi. Brak u nich czci dla wiekopomnej zasługi, gdyż demokratyczny obłęd ukazuje im ludzi jako zasadniczo równych – i nie mają oni pojęcia o różnicach, które zachodzą między twórczym geniuszem a talentem⁴⁷.

Vivekananda (równieśnik Lutosławskiego), mnich – uczeń mistyka Ramakrishny – był jedną z najważniejszych postaci spotkania w Chicago, to on wygłosił przemowę rozpoczynającą się od słynnego zdania: „Sisters and brothers of America”, za co został – jak przekazują źródła – nagrodzony kilkunastominutową owacją⁴⁸. To Vivekananda, któremu od wystąpienia na wystawie światowej przypadła rola aktywnego i skutecznego popularyzatora tradycji hinduistycznych na Zachodzie, a nie Lutosławski, był w centrum uwagi.

Pobyt w USA w 1893 roku zaowocował jeszcze jedną ważną (zwłaszcza gdy omawia się zainteresowanie Lutosławskiego jogą) znajomością. Filozof poznał wtedy Williama Jamesa⁴⁹, z którym później przez dłuższy czas wymieniał listy, a jednym z ważniejszych tematów było zagadnienie ćwiczeń psychofizycznych. Tego wątku nie będę jednak rozwijać – o korespondencji obu badaczy pisze

of 1893. Ed. J.H. BARROWS. Vol. 1. Chicago 1893; lub *The World's Congress of Religions. The Addresses and Papers...*

⁴⁷ W. LUTOSŁAWSKI: *Jeden łatwy żywot...*, s. 200–201.

⁴⁸ Zob. Neely's *History of the Parliament of Religions and Religious Congresses of the World's Columbian Exposition*. Compiled from original manuscripts and stenographic reports. Ed. W.R. HOUGHTON. Chicago 1894, s. 64. O sławie tego zdania świadczy chociażby to, że Barack Obama podczas spotkania w 2015 r. w New Delhi strawestował je, mówiąc: „Sisters and brothers of India” (*Sisters and Brothers of India: Obama Invokes Vivekananda*). Dostępne w Internecie: <http://www.hindustantimes.com/india/sisters-and-brothers-of-india-obama-invokes-vivekananda/story-iIPN2k3B1lrL8CLHQRYnFO.html> [data dostępu: 01.2016]).

⁴⁹ Co ciekawe, Jamesa, którego nazywał jednym z najbliższych przyjaciół i uważał za „człowieka zacnego, nadzwyczaj inteligentnego i zdolnego”, traktował z wyższością, ponieważ ten nie znał greki; zdaniem Lutosławskiego to obniżało wartość naukowych kwalifikacji Jamesa; zob. W. LUTOSŁAWSKI: *Jeden łatwy żywot...*, s. 201–202.

w tym tomie Agata Świerżowska, a wcześniej zajmował się tym zagadnieniem Franciszek Lyra⁵⁰.

„Aryjskie tradycje”

Cudzysłów, którym oznaczyłam frazę „aryjskie tradycje”, ma dwa znaczenia. Wskazuje, że jest to cytat (tak brzmi tytuł pierwszego rozdziału⁵¹ *Rozwoju potęgi woli...*), i sugeruje jednocześnie mój dystans do wizji Lutosławskiego. Rozdział pierwszy otwiera informacja na temat wystawy światowej w Chicago (1893), następnie autor porównuje prawo karmy z chrześcijańską koncepcją łaski. Owo przeciwstawienie zawiera ton wyższości, filozof pisze bowiem, że dla Hinduśców istnieje „sprawiedliwość, ale nie znają jeszcze łaski”. Wnet jednak następuje zadziwiający zwrot, Lutosławski pyta:

Czy mamy jednak wyrzec się zupełnie dziedzictwa naszych aryjskich przodków?⁵²

Czy, przyjąwszy religię chrześcijańską, która wśród Semitów powstała, religię pokory, łaski, krzyża, mamy uznać za zbyt cenne te środki, którymi nasi praojcowie aryjscy zdobywali siły nadzwyczajne dla siebie i tych wybranych z którymi się dzielili?

Czy nie moglibyśmy zdobyć sił podobnych i użyć ich dla powszechnego użytku bliźnich?

Duch aryjski się budzi u nas w różnych przejawach indywidualizmu, dochodzących do zaprzeczenia chrześcijaństwa. Ale lepiej będzie, jeśli usuniemy pozorny konflikt między religią semicką a aryjską tradycją, łącząc obie, stosując każdą w sferze właściwej.

A, s. 3

⁵⁰ F. LYRA: *The Letters of William James to Wincenty Lutosławski*. „The Yale University Library Gazette” 1976, Vol. 51, no 1, s. 28–40.

⁵¹ Fakt, że jest to rozdział pierwszy, nie jest bez znaczenia – w nim bowiem autor określa fundamenty swoich rozważań.

⁵² Dwie dekady wcześniej stanowisko Lutosławskiego było nieco inne; wyraził je m.in. w artykule poświęconym Towarzystwu Teozoficznemu; jak pisał: „[...] główni przedstawiciele tego towarzystwa studium cywilizacji aryjskiej inaczej pojmują niż uczeni europejscy. Nas studium zmarłych cywilizacji zajmuje jedynie dla tego, że w historii minionych epok odnajdujemy początki wszystkiego tego, co dziś się rozwinięło – same zaś te początki bezwątpienia niżej stawiamy niż późniejszy ich rozwój” (W. LUTOSŁAWSKI: *Współczesny ruch teozoficzny w Anglii, Ameryce i Indjach wschodnich*. „Ateneum” 1888, R. 13, T. 2, z. 2).

Następnie autor pisze o tym, że konflikt między „religią semicką a aryjską tradycją” jest pozorny, obie bowiem dopełniają się – religia pokazuje (zdaniem oczywiście Lutosławskiego, który tu mija się z wykładnią teologiczną), jak dzięki pokorze „zdobywać łaskę”, tradycje aryjskie pomagają w budowaniu „potęgi własnej”. Lutosławski podpiera to przekonanie Ewangelią, twierdząc: „[...] i Chrystus wymaga, byśmy pomagali samym sobie i mnożyli zdobyte łaski i skarby, unikając zarówno zwątpienia, jak i pychy” (A, s. 4), a kilka akapitów dalej przekonuje, że katolicyzm jest „religią aryjską”. Nie chciałabym poruszać kwestii zasadności tej opinii i jej ideologicznego umocowania⁵³, a jedynie zwrócić uwagę na emocjonalny, a nawet aksjologiczny wymiar (kształtowany między innymi przez takie określenia, jak: „semickie zabobony”, protestantyzm i jego „zwrot wstecz”), który jest wyraźnie widoczny w tekście *Rozwoju potęgi woli...*:

Bo trzeba pamiętać, że jakkolwiek Chrześcijaństwo ma semicki początek, to na jego rozwój wpłynęła grecka filozofia i rzymska organizacja prawna. Katolicyzm zatem jest przeważnie Aryjską religią. Raczej protestantyzm stanowi zwrot wstecz ku czysto semickiej czci litery.

Hindusi na nas patrzą, jako na niewiernych pobratymców, którzy wyrzekli się dumy wielkich swych przodków i zostali zarażeni semickimi zabobonami. Znają oni chrześcijaństwo głównie w kształcie protestantyzmu i według niego sądzą o całej Europie. Nie wiedzą, ile Aryjskiej twórczości tkwi w katolicyzmie, a szczególnie w katolickiej mistyce.

A, s. 6

Napisałam na początku, że analizując dzieło Lutosławskiego, trzeba brać pod uwagę chronologiczny układ wydań. W każdej kolejnej edycji pojawiał się (obok wcześniejszych) nowy wstęp; wersje z 1909 i 1910 roku zawierały po dziewięć rozdziałów⁵⁴, do ostatniej dołączone zostały trzy następne bez skorygowania

⁵³ Problem „aryjskości” ma w przypadku twórczości Lutosławskiego co najmniej dwa dopełniające się aspekty – oba wymagają pogłębionych studiów. Jeden ma związek z popularyzacją jogi, a drugi łączy się z refleksją nad zagadnieniem narodu (zwłaszcza polskiego) i narodowości. Namysł ten trzeba osadzić zarówno w kontekście intensywnie prowadzonych od XIX w. badań naukowych z zakresu językoznawstwa i historii kultury, jak i odwołujących się do tych badań pozanaukowych, popularnych idei, koncepcji, ideologii, a nawet i doktryn politycznych; w tym drugim zakresie warto byłoby wziąć pod uwagę m.in. Houstona Stewarta CHAMBERLAINA *Arische Weltanschauung* (München 1905). Na pewno LUTOSŁAWSKI do wątku aryjskości Polaków wracał także znacznie później, np. w *Posłannictwie narodu polskiego* (Warszawa 1939); por. zwłaszcza rozdz. 2. i 5. Nie był również jedynym wśród popularyzatorów jogi, którego zajmowała kwestia „aryjskości”; por. K. GĘSIKOWSKA: *Poszukiwanie równowagi. Radża-joga w ujęciu Eugeniusza Polończyka*. W: *Joga w kontekstach kulturowych 1*. Red. J. SZOPA, A. BUDZISZ. Katowice 2016, s. 75–85.

⁵⁴ Były to w kolejności: *Aryjskie tradycje, Warunki powodzenia ćwiczeń, Rytm oddychania, Ćwiczenia ożywcze, Umiejętność odpoczynku, Ćwiczenia psychofizyczne, Ćwiczenia estetyczne, Radża joga, Zastosowania szczegółowe*.

treści wcześniejszych, co sprawia, że wydanie z 1923 roku jest niespójne. W cytowanym fragmencie rozdziału pierwszego Lutosławski tak prowadził narrację, by uwypuklić wspólne „aryjskie” korzenie oraz wskazać podobieństwa katolicyzmu i tradycji hindusów. Celem takich działań było – jak się wydaje – budowanie obrazu bliskości i przekonywanie czytelników o pokrewieństwie tego, co polskie, i tego, co hinduskie. Ten fragment pozostał w zasadzie bez zmian w edycji z 1923 roku, choć jego wymowę podważały nie tylko trzy dodatkowe rozdziały⁵⁵, ale także *Przedmowa do 3-go wydania*, w której autor tłumaczył, że zgodził się na wznowienie *Rozwoju potęgi woli...* pod warunkiem rozszerzenia wcześniejszego tekstu. W *Przedmowie do 3-go wydania* nie znajdziemy podkreślenia podobieństw, tu eksponowane są różnice:

Ale dziś ostrzegam czytelnika Polaka, że każdy naród ma swoje drogi odrębne, wiodące ku spełnieniu właściwego narodowego powołania i drogą polskiego narodu, cieszącego się najintensywniejszą świadomością narodową, nie może być ta sama, którą kroczyli ziomkowie Rabindranath Tagore i która ich doprowadziła do podziału na kasty i do biernego poddania się najeźdźcom.

C, s. VI

Jeszcze dobitniej zostało to wyrażone w rozdziale *Służba Boża*. Lutosławski podkreślał, że każdy naród może osiągnąć własny cel i realizować specyficzne posłannictwo, tylko podążając właściwą sobie drogą. Joga, którą wcześniej filozof traktował jako neutralną technikę, była teraz nazywana „obcym wzorem”; co więcej – deklarowanym *expressis verbis* celem stawała się „naprawa Rzeczypospolitej”:

W najgłuchszym zakątku Polski każdy Polak może samorzutnie się zwrócić ku tej drodze, która go prowadzić będzie na szczyty samowiedzy, świadomości narodowej i obcowania z Bogiem. Ale nie sądzmy, byśmy wiele zyskać mogli, naśladować obce wzory. Nie dla nas Joga Hindusów, ani faszyzm Włochów, ani socjalizm Żydów, ani radykalizm Francuzów, ani liberalizm Anglików, ani demokratyzm Szwajcarów, lub Amerykanów. Możemy poznawać te różne kierunki, ale na to, żeby wielkich rzeczy dokonać, trzeba być przede wszystkim sobą i mieć oryginalne natchnienia zgodne z powołaniem własnego narodu.

Pierwsze dziewięć rozdziałów tej książki streszczały obce doświadczenia. Dopiero w trzech ostatnich rozdziałach wyraziłem to, co mi się wydaje najpotrzebniejszym dla Polaków stęsknionych do rzetelnej naprawy Rzeczypospolitej. Wiem, że nieuchronnie wielu moich czytelników rzuci się ku egzotycznym ćwiczeniom, wiele sobie po nich obiecując. Zachowałem

⁵⁵ Są to: *Posty*, *Modlitwa*, *Służba Boża*.

je w tekście tego dzieła dlatego, że kiedyś mi one posłużyły dla odzyskania utraconego zdrowia. Ale dziś jedynie zalecam post, modlitwę i służbę Bożą, jako ćwiczenia psychofizyczne, godne Polaków.

C, s. 152–153

Vivekananda jeszcze raz

Lutosławski, nim przygotował *Rozwój potęgi woli...*, rozważał możliwość przetłumaczenia któregoś z wydanych na Zachodzie opracowań, ale zarzucił ten pomysł, ponieważ uważał, że spotka się z uprzedzeniami „społeczeństwa katolickiego”. Wśród książek, które brał pod uwagę, były teksty Ramacharaki (*The Hindu-yogi Science of Breath* oraz *Hatha yoga, or The Yogi Philosophy of Physical Well-Being*)⁵⁶, Genevieve Stebbins (*Dynamic Breathing and Harmonic Gymnastics*. New York 1892) i Vivekanandy (*Yoga Philosophy. Lectures Delivered in New York, Winter of 1895–6*. London 1896). Co ciekawe, we wspomnieniach, gdy pisał o tym, jak układał system ćwiczeń w 1905 roku, stwierdził: „Szczególniej wiele zawdzięczam uczniowi Ramakryshny Norendra Nath Dutt, który napisał szereg dzieł po angielsku pod pseudonimem Vivekananda”⁵⁷, w całej książce nie znajdujemy natomiast wzmianki o pracach Ramacharaki czy Stebbins. W *Rozwoju potęgi woli...* życiu i działalności Vivekanandy oraz wyimkom z *Yoga Philosophy...* poświęcony jest rozdział *Radża joga* (A, s. 131–154), w nim również Vivekanandę przedstawiono jako patriotę, wskrzesiciela dawnych tradycji i animatora życia narodowego – zatem „hinduska” wersję samego Lutosławskiego:

Vivekananda jest pełen patriotyzmu indyjskiego i pragnie odrodzenia Indji. Uskarża się, że stek barbarzyńskich najeźdźców doprowadził Indję do upadku, żąda więc od swych ziomków powrotu do czystej aryjskiej tradycji, przechowanej w dawnych księgach mędrców i wieszczów indyjskich.

A, s. 132–133

Nim ukazała się książka, w tomie 3/4 „Eleusis” z 1908 roku wydrukowano napisany w 1895 roku poemat Vivekanandy *The Song of the Sannyasin*⁵⁸ wraz z polskim tłumaczeniem (s. IX–XV). Publikacja tego tekstu stała się pretekstem do rozważań na temat podobieństw tradycji orientalnych i okcydentalnych:

⁵⁶ Ramacharaka, właśc. William Walker Atkinson (1862–1932), prawnik, autor licznych pism okultystycznych, przedstawiciel ruchu New Thought, wydawca, publikował pod wieloma pseudonimami.

⁵⁷ W. LUTOSŁAWSKI: *Jeden łatwy żywot...*, s. 277.

⁵⁸ W „Eleusis” zapis: „Sanyasin”.

Utwór ten jest wstępem do „Inâna Yoga” czyli praktycznej filozofii wiedzy – dzieła współczesnego indyjskiego filozofa Vivekanandy, piszącego wiele po angielsku i będącego jednym z pionierów syntezy myśli Praaryjskiej z Europejską.

Dajemy go tu nie dlatego, ażebyśmy zeń Ewangelię czynili, ale dlatego, że rzuca wiele światła na charakter odrodzonej mądrości indyjskiej – Wedantyzmu a nie Buddyzmu, – że okazuje nieskończone perspektywy metafizyczne, gdzie podają sobie dłoń bratnią najsilniej tęskniące duchy Grecji, Indji, Chrześcijaństwa, filozofii nowożytnej i Wieszczey naszej poezji, – że afirmuje wiele prawd, zręby naszego też poglądu na świat stanowiących, aczkolwiek obok tego są w nim momenty duchowi naszemu obce, – nawet wrogie⁵⁹.

W *Rozwoju potęgi woli...* (przywołując fragmenty publikacji, jak podaje: „Swami Vivekananda, Madras lectures, Madras 1897 str. 51–52”⁶⁰) Lutosławski zwrócił uwagę na to, że uczeń Ramakrishny umie skorzystać z tego, co oferują tradycje chrześcijańskie, ale jednocześnie dostrzegł specyficzne powołanie Hindusów, które może przynieść ratunek dla zmateralizowanego Zachodu. W tym ujęciu „duch Indii” przez Anglików łączy się z „duchem Grecji”, a angielska okupacja może być odbierana jako „Opatrznościowe rządy”. Nie chcę oceniać wymowy takiej koncepcji, przywołuję ją jednak, by w tym kontekście osadzić rozważania Lutosławskiego nad celem radżajogi:

Połączenie analitycznego ducha Indji z syntetycznym geniuszem Grecji odrodzić ma całą ludzkość. Ludzkość potrzebuje duchowego odrodzenia i drogę ku temu wskazuje Vivekananda w swem dziele o Radża Joga.

Z dzieła tego wyciągamy tutaj kilka wskazówek głównych dla tych, co by chcieli je wypróbować. Między teoriami, które głosi Ramacharaka, a doktryną Vivekanandy niema sprzeczności, tylko ta ostatnia odpowiada dalszemu szczeblowi rozwoju.

A, s. 134–135

Sposób prowadzenia narracji wskazuje na to, że Lutosławski podzielał przekonanie o wartości tego celu – idea odrodzenia ludzkości była wszak i jemu bliska w tym czasie. I to uniwersalizujące podejście zostało podważone nowym, priorytetowym zadaniem: naprawą Rzeczypospolitej, a program tej naprawy przedstawił autor w rozdziale *Służba Boża*. Lutosławski twierdził, że w wydaniu z 1923 roku dodał trzy rozdziały, ale tekst pozostałych dziewięciu nieco różni się od wariantów z poprzednich edycji, na przykład usunięte zostało zdanie

⁵⁹ *Uwagi*. „Eleusis” 1908, T. 3/4, s. XVI.

⁶⁰ Być może chodzi o książkę VIVEKANANDY: *From Colombo to Almora*. Madras 1897.

zestawiające „teorie” Ramacharaki⁶¹ i „doktrynę” Vivekanandy; być może polski filozof dostrzegł niestosowność porównania postaci – eufemistycznie mówiąc – zupełnie odmiennych formatów intelektualnych. Rozważania na temat celu radzajogi są wprowadzeniem do praktyk, które prezentuje Vivekananda – ich opis zajmuje kilkanaście stron (zblizonych do A6). Część z nich przedstawiona została na tyle szczegółowo, że można próbować je sobie wyobrazić (na przykład pranajama), ale na pewno nie znajdziemy tu szczegółowych instrukcji umożliwiających samodzielne ćwiczenie. Inne zostały tylko wspomniane:

Początek właściwych ćwiczeń stanowi trzeci szczebel Radża Joga, nazywany Asana, czyli postawa. Trzeba znaleźć postawę, w której najdłużej można wytrwać w zupełnej nieruchomości ciała, tak by o ciele zapomnieć, a całą uwagę skupić na przedmiotach medytacji i kontemplacji.

Hindusi mają wiele takich postaw, które nam wydawałyby się niemożliwe, ale do każdej z nich nie jest przywiązane szczególne powodzenie. Chodzi tylko głównie o to, aby kręgosłup stał pionowo, przy czym można stać, klęczeć lub siedzieć, z nogami podciągniętymi w górę lub opuszczonymi.

A, s. 140–141

Rozdział ten – mimo że będący streszczeniem czy omówieniem pracy Vivekanandy – na pewno stanowił największe wyzwanie, jeśli chodzi o przybliżenie polskiemu odbiorcy bardzo skomplikowanego i jednocześnie egzotycznego systemu. Z pewnością można go uznać za dobre wprowadzenie w tematykę, nie ma jednakże charakteru poradnikowego. Pod tym względem znacznie różni się od tych rozdziałów, które prezentują praktyki oddechowe zalecane przez Ramacharakę.

⁶¹ Na początku lat 20. ukazały się polskie tłumaczenia kilku książek Atkinsona, w tym poświęconych oddychaniu: *Nauka o oddechaniu według systemu Hindusów jako klucz fizycznego, umysłowego, duszowego i duchowego rozwoju* (Przeł. K. ЧОБОТ. Cieszyn 1921) oraz *Hatha-Joga. Nauka jogów o zdrowiu fizycznym i o sztuce oddychania. Z licznymi ćwiczeniami* (Przeł. A. LANGE. Warszawa 1922; wznowiono ją w 1930). Choć publikacje te cieszyły się zainteresowaniem, nie wszyscy mieli zaufanie do wiedzy autora na temat jogi. Tak o Atkinsonie pisał polski astrolog Jan Starża-Dzierżbicki: „Autor tych książek, tak skwapliwie tłumaczonych na rosyjski i na polski nigdy nie był Hindusem Ramaczaraką, nie jest też yogiem, ani nawet aryjczykiem. Książki jego mało mają wspólnego z nauką jogi. Są to raczej popularyzacje amerykańskiej »new thought« systemu optymizmu w połączeniu z treningiem hipnotycznym oraz kompilacja najrozmaitszych teozoficznych broszurek. Wszystko to nie miało powodzenia dopóki wychodziło pod firmą p. Atkinsona. Lecz... »Jogi Ramaczaraka« zrobił naturalnie, swoje. Przepisy i mantry Atkinsona są śmieszne. Największą bowiem przeszkodą w rozwoju duchowym jest... nadmierne się o niego troszczenie i nieustanne zabieganie o zbawienie swej duszy” (J. STARŻA-DZIERŻBICKI: *Radża Jogi Ramakriszna. Z dziejów buddyzmu i okultyzmu indyjskiego*. Warszawa [1923], s. 13–14).

Oddychanie

Jeśli wierzyć wspomnieniom zawartym w tomie *Jeden łatwy żywot*, Lutosławski już podczas studiów w Dorpacie (1884–1885) zajmował się ćwiczeniami oddechowymi. W opisie ascetycznego życia studenckiego wypełnionego nauką znajdziemy takie zdanie: „Dzień był podzielony ściśle na godziny pracy i minuty ćwiczeń oddychania dla wypoczynku”⁶².

Wzmianka o takich ćwiczeniach znajduje się też w pierwszym tomie „Eleusis” – fragmentem zamykającym tę publikację są *Wskazówki dla pragnących służyć Sprawie*⁶³, z dopiskiem: *Dla Halinity*⁶⁴. Tekst zawiera 35 pouczeń dotyczących zdrowego życia, rozwoju intelektualnego i emocjonalnego, stosunku do tradycji *etc.* W pierwszej wskazówce autor przekonywał (podobnie jak zwolennicy New Thought), że choroba „jest wynikiem grzechu ducha, lub ostrzeżeniem przed grożącym błędem”, dlatego trzeba się wstydić niemocy ciała i z nią walczyć – jako najlepsze zabezpieczenie polecał ćwiczenia oddychania. W obszernym przypisie opisał je i dodał, że zostały mu przedstawione „przez indyjskich mędrców w Chicago w 1893 r. a po części są objaśnione w dziele *Dynamic Breathing* by S. Stebbins⁶⁵. New York 1893”⁶⁶. Pierwszy tom „Eleusis” spotkał się z zainteresowaniem między innymi Antoniego Mikulskiego, który omówił go dość szczegółowo w ostatnim rozdziale pracy o *Polskiej literaturze psychopatycznej...* Rozdział ten, jak zapowiedział, dotyczył „jednostek wrażliwych, uczuciowych

⁶² W. LUTOSŁAWSKI: *Jeden łatwy żywot...*, s. 98.

⁶³ [W. LUTOSŁAWSKI]: *Wskazówki dla pragnących służyć Sprawie*. „Eleusis” 1903, T. 1, s. 337–352. Wskazówki zostały obszernie zrekapitulowane w spisie treści (zatytułowanym: *Nieśmiąta próba bezwartościowa przedstawienia rozkładu treści, zewnętrznie uwydatnionej w tym tomie*) i poprzedzone następującą uwagą: „To należy najczęściej odczytywać i najskrupulatniej wykonywać, bo są one wynikiem długoletniego doświadczenia i najpewniej się przyczynią do postępu Sprawy w miarę, jak zostaną przyjęte przez coraz to szersze koła młodzieży” (ibidem, s. 366).

⁶⁴ Z pierwszą żoną – Zofią – Lutosławski miał cztery córki, najmłodsza: Halina (zwaną Halinitą), urodziła się w 1897 r.; być może do niej skierowany jest ten fragment.

⁶⁵ Lutosławski podał błędny inicjał imienia, chodzi o książkę G. STEBBINS: *Dynamic Breathing and Harmonic Gymnastics. A Complete System of Psychological, Aesthetic and Physical Culture*. New York 1892. Genevieve Stebbins (1857–1934) była aktorką, tancerką, pisarką i nauczycielką; na jej temat por. np. N.L.C. RUYTER: *The Intellectual World of Genevieve Stebbins*. „Dance Chronicle” 1988, Vol. 11, no 3, s. 381–397. O relacjach Stebbins z jogą pisał Mark SINGLETON (*Yoga Body. The Origins of Modern Posture Practice*. Oxford 2010, s. 144–147). Do pracy Stebbins Lutosławski odwołał się w rozdziale siódmym *Rozwoju potęgi woli...*, zatytułowanym: *Ćwiczenia estetyczne*. Przypomniął, że źródłem inspiracji dla Stebbins był francuski muzyk i nauczyciel François Delsarte (1811–1871).

⁶⁶ [W. LUTOSŁAWSKI]: *Wskazówki dla pragnących służyć Sprawie...*, s. 337.

i rwących się do czynu”, które ze względu na brak krytycyzmu są podatne na wpływy innych osób – czasem chorych umysłowo (miał na myśli między innymi Lutosławskiego); autor opracowania przywołał także ćwiczenia oddechowe⁶⁷.

W drugim tomie „Eleusis” z 1907 roku (w *Dziale fizjologiczno-abstynenckim*) zamieszczona została pierwsza część obszernego artykułu *Joga czyli rozwój potęgi woli przez psychofizyczne ćwiczenia* (składały się nań, poza wstępem, fragmenty poświęcone odżywianiu i postom, s. 79–113). Część druga znalazła się w tomie 3/4 (wyd. w 1908 roku, *Dział abstynencki*) i w całości dotyczyła ćwiczeń oddechowych (s. 179–219); tekst ten w części odpowiada czwartemu rozdziałowi *Rozwoju potęgi woli...* zatytułowanemu *Ćwiczenia ożywcze*. Gdy porównamy ten materiał z dziesiątym i jedenastym rozdziałem *The Hindu-yogi Science of Breath* Ramacharaki⁶⁸, zobaczymy, że część opisów została zaczerpnięta z tej publikacji. Sam Lutosławski przyznaje, że prezentowane ćwiczenia nie zostały przez niego osobiście opanowane, choć forma podawcza, którą stosuje w książce, mogłaby to sugerować:

Dla uproszczenia stylu w dalszym wykładzie przedmiotu przyjmujemy formę dogmatyczną, jakbyśmy z własnego mówili doświadczenia, choć podajemy wskazówki, czerpane przeważnie z drugiej ręki i tylko w części wypróbowane. Gdy teraz uwaga w tym kierunku skierowana zostanie, każdy sobie obmyśli wiele doświadczeń na wzór podanych, szukając tego, co najwięcej odpowiada indywidualnej jego potrzebie

A, s. 14

I faktycznie – forma opisu niektórych ćwiczeń i towarzyszące im uwagi świadczą o tym, że Lutosławski proponował praktyki, które sam nie w pełni przyswoił. Na przykład w ćwiczeniu o nazwie: *Wdech, pobudzający nerwy*, obok instrukcji po polsku mamy – w wydaniach z 1909 i 1910 roku – również fragmenty z angielskiej wersji książki Ramacharaki. Piszący tłumaczy ten fakt następująco (także tylko w dwóch pierwszych edycjach):

Ze względu na brak rysunku, wyjaśniającego to ćwiczenie, podajemy tekst oryginalny, opisujący je, aby czytelnik rozumiejący po angielsku mógł sprawdzić tłumaczenie, bo można mieć wątpliwości co do wykonania, a Ramacharaka przywiązuje bardzo wielką wagę do niego.

Przy próbach okazało się, że kilka osób różnie rozumiało wskazówki [...]. Jedni sądzili, że same tylko pięści należy naprzód wypychać i cofać,

⁶⁷ A. MIKULSKI: *Polska literatura psychopatyczna. Przyczynek do psychologii twórczości*. Lwów–Warszawa 1908, s. 118–120.

⁶⁸ YOGI RAMACHARAKA: *The Hindu-yogi Science of Breath. A Complete Manual of the Oriental Breathing Philosophy of Physical, Mental, Psychic and Spiritual Development*. [b.m.w.] 1905, s. 40–47 (rozdziały: *A Few Bits of Yogi Lore* oraz *The Seven Yogi Developing Exercises*).

inni sądzili, że razem z pięściami całe ramię. Dosłowne rozumienie tekstu przemawia za pierwszą interpretacją.

A, s. 47

Współczesny czytelnik jest przyzwyczajony do określonej formy poradnikowej. Musi ona zawierać nie tylko precyzyjne opisy, ale też bogaty materiał ilustracyjny albo dodatki audiowizualne. Od lat 80. XX wieku, kiedy upowszechniły się magnetowidy, materiały audiowizualne na kasetach VHS zaczęły nie tylko uzupełniać, lecz także zastępować poradniki książkowe, również te dotyczące jogi. Ta tendencja nasiliła się wraz z wprowadzeniem płyt DVD i masowym wykorzystaniem odtwarzaczy. Obecnie wielu zainteresowanych (nie tylko początkujących) korzysta z zasobów internetowych – mogą zarówno obejrzeć próby adeptów, którzy z dumą pokazują, czego właśnie się nauczyli, jak i wirtualnie praktykować z mistrzami. Bez względu na to, jak banalnie to zabrzmi – chcę podkreślić fakt „świadectwa” praktyki przez obraz. Ci, którzy ćwiczą, dokumentują swoje działania.

Medialny aspekt przekazu w przypadku omawianej pozycji ma olbrzymie znaczenie. Książka Lutosławskiego nie ma ani jednej ilustracji. Dla tych, którzy znają literaturę poradnikową końca XIX i początku XX wieku, może się to wydać dziwne. Publikacje z tego czasu, zwłaszcza poświęcone różnym formom ruchu, przeważnie zawierają liczne ryciny, dla przykładu wymienię tylko dwie pozycje (wydane wcześniej niż praca Lutosławskiego): Josefa Grünfelda *Gimnastyka. Jój znaczenie i sposoby zastosowania. Poradnik dla wszystkich* (1889)⁶⁹ oraz Emila André *Sto sposobów odparcia napaści ulicznej bez broni* (1905)⁷⁰. Dlaczego zatem książka Lutosławskiego nie zawiera ilustracji? Stało się tak, ponieważ nie zawierały ich oryginały prac, z których korzystał, a zacytowany fragment (A, s. 14) świadczy o tym, że filozof nie upierał się przy kanonicznej formie wykonywania poszczególnych ćwiczeń. Szczegółowy opis praktyk nie był celem autora *Rozwoju potęgi woli...* Celem było dążenie do odrodzenia ludzkości (wyd. z 1909 i 1910 roku) lub wypełnianie polskiego posłannictwa przez służbę Bożą (wyd. z 1923 roku), warunkiem powodzenia – odpowiednio ukształtowane siły duchowe.

Przedmowa i trzy ostatnie rozdziały trzeciego wydania podważają wartość zaleceń, które autor dawał w rozdziałach opracowanych na początku XX wieku. Mimo to Lutosławski przez swą aktywność wpłynął na zainteresowanie jogą w dwudziestoleciu międzywojennym. Makary Sieradzki (1900–1992) w *Życiu bez chorób* wielokrotnie wspomina nie tylko książkę *Rozwój potęgi woli...*, ale także postać Lutosławskiego:

⁶⁹ J. GRÜNFELD: *Gimnastyka. Jój znaczenie i sposoby zastosowania. Poradnik dla wszystkich*. Przeł. J. STARKMAN. Warszawa 1889.

⁷⁰ E. ANDRÉ: *Sto sposobów odparcia napaści ulicznej bez broni*. Przekł. z franc. Warszawa 1905.

W końcu roku 1922, mając lat 23, gdy byłem nieco zagubiony w poszukiwaniu drogi życia, szczęśliwe losy sprawiły, że zetknąłem się z głośnym wówczas filozofem i działaczem społecznym **Wincentym Lutosławskim** (1963–1954) profesorem Uniwersytetu im. Stefana Batorego, który często przyjeżdżał do Warszawy i wygłaszał wykłady publiczne z zakresu filozofii narodowej. Propagował przy tym prosty, higieniczny, wegetariański tryb życia jako środek i warunek rozwoju duchowego⁷¹.

Sieradzki w czasie II wojny światowej i tuż po niej był współpracownikiem Witolda Pileckiego, w związku z czym w roku 1948 został skazany na karę dożywotniego więzienia. Zakład karny opuścił w 1956 roku jako człowiek bardzo schorowany. Pamięć o praktykach popularyzowanych przez Lutosławskiego i zastosowanie ich umożliwiły Sieradzkemu powrót do zdrowia, a następnie zachowanie znakomitej kondycji do końca życia.

Obecnie nikt już chyba nie sięga po *Rozwój potęgi woli...* z myślą o tym, by korzystać z zawartych tu opisów ćwiczeń, ale książka do dziś znajduje odbiorców – zajmują się nią przede wszystkim badacze historii jogi w Polsce, z prac najnowszych można wskazać przywołany już artykuł Agaty Świerzowskiej⁷² czy Filipa Rucińskiego *Historia jogi w Polsce. Wincenty Lutosławski*⁷³.

Natomiast ci, którzy trafiają na nią przypadkiem albo czytają zachęteni jej podręcznikową sławą, bywają zdziwieni – zwłaszcza zestawem proponowanych ćwiczeń. *Rozwój potęgi woli...* zawiera opis praktyk, które nie przystają do współczesnych wyobrażeń na temat jogi – dla przykładu przytoczę pewną zabawną (w kontekście tych rozważań) wypowiedź, pochodzącą ze strony internetowej Tai Chi po polsku (zakładka: Książki o Tai Chi):

Znalezione na szafie. **Rozwój potęgi woli przez psychofizyczne ćwiczenia** – autor **Wincenty Lutosławski** – ksero książki o jodze wydanej w 1909. Niby joga a nie ma tam żadnego ćwiczenia rozciągającego⁷⁴.

Nie ma. Jest za to pewien – zdumiewająco aktualny, zwłaszcza w wydaniu trzecim – sposób patrzenia na Polskę i Polaków. Może dlatego warto sięgnąć po tę pozycję.

⁷¹ M. SIERADZKI: *Życie bez chorób*. Poznań 1990, s. 86.

⁷² A. ŚWIERZOWSKA: *Esoteric Influences...*

⁷³ F. RUCIŃSKI: *Historia jogi w Polsce. Wincenty Lutosławski*. „Yoga & Ayurveda” 2016, nr 2, s. 23–28.

⁷⁴ <http://www.taijipopolsku.pl/biblioteka-ksiazki-o-kung-fu/> [data dostępu: 18.07.2016].

Teksty źródłowe

- „Eleusis” 1903, T. 1.
 „Eleusis” 1907, T. 2.
 „Eleusis” 1908, T. 3/4.
 LUTOSŁAWSKI W.: *Jeden łatwy żywot*. Warszawa 1933.
 LUTOSŁAWSKI W.: *Ludzkość odrodzona. Wizje przyszłości*. Warszawa–Kraków 1910.
 LUTOSŁAWSKI W.: *Nieśmiertelność duszy i wolność woli. Listy do młodszego brata o metafizycznych zagadnieniach*. Warszawa 1909.
 LUTOSŁAWSKI W.: *Posłannictwo narodu polskiego*. Warszawa 1939.
 LUTOSŁAWSKI W.: *Religia w życiu narodowym*. Warszawa 1909.
 LUTOSŁAWSKI W.: *Rozwój potęgi woli*. Warszawa [Warexpo] 1987.
 LUTOSŁAWSKI W.: *Rozwój potęgi woli*. Wrocław [Croma] 1992.
 LUTOSŁAWSKI W.: *Rozwój potęgi woli*. Wrocław [Croma] 1994.
 LUTOSŁAWSKI W.: *Rozwój potęgi woli przez psychofizyczne ćwiczenia. Leczenie siłą woli*. Koszalin [Horyzont] 1991.
 LUTOSŁAWSKI W.: *Rozwój potęgi woli przez psychofizyczne ćwiczenia. W drugim ulepszone wydaniu według dawnych aryjskich tradycji oraz własnych swoich doświadczeń podaje do użytku rodaków Wincenty Lutosławski*. Warszawa [Gebethner i Wolff]–Kraków [G. Gebethner i Spółka] 1910.
 LUTOSŁAWSKI W.: *Rozwój potęgi woli przez psychofizyczne ćwiczenia. Według dawnych aryjskich tradycji oraz własnych swoich doświadczeń podaje do użytku rodaków Wincenty Lutosławski*. Warszawa [Gebethner i Wolff]–Kraków [G. Gebethner i Spółka] 1909.
 LUTOSŁAWSKI W.: *Rozwój potęgi woli. Trzecie ulepszone wydanie*. Wilno [Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego] 1923.
 LUTOSŁAWSKI W.: *Współczesny ruch teozoficzny w Anglii, Ameryce i Indyach wschodnich*. „Ateneum” 1888, R. 13, T. 2, z. 2.

Bibliografia

Historyczne konteksty

- ANDRÉ E.: *Sto sposobów odparcia napaści ulicznej bez broni*. Przekł. z franc. Warszawa 1905.
 CASANOVA S.: *El doctor Wolski. Páginas de Polonia y Rusia*. Madrid 1894.
 CASANOVA Z.: *Doktor Wolski (kartki z życia Polaków i Rosyan)*. Przeł. H.J. [PAJZDESKA]. T. 1–2. Warszawa 1907.
 CHAMBERLAIN H.S.: *Arische Weltanschauung*. München 1905.
 DAWID J.W.: *Inteligencja, wola i zdolność do pracy*. Warszawa 1911.

- GRÜNFELD J.: *Gimnastyka. Jój znaczenie i sposoby zastosowania. Poradnik dla wszystkich*. Przeł. J. STARKMAN. Warszawa 1889.
- A History of the World's Columbian Exposition Held in Chicago in 1893; By Authority of the Board of Directors. Vol. 4: Congresses*. Ed. R. JOHNSON. Chicago 1897.
- JOG RAMACHARAKA: *Nauka o oddechaniu według systemu Hindusów jako klucz fizycznego, umysłowego, duszowego i duchowego rozwoju*. Przeł. K. CHOBOT. Cieszyn 1921.
- JOGI RAMA-CZARAKA: *Hatha-Joga. Nauka jogów o zdrowiu fizycznym i o sztuce oddychania. Z licznymi ćwiczeniami*. Przeł. A. LANGE. Warszawa 1922.
- KANT I.: *O potędze ducha czyli jak panem być chorobliwych uczuć przez samo tylko postanowienie*. Przekł., wstęp i objaśnienia A. STÖGBAUER. Lwów 1913.
- MARDEN O.S.: *Wola i powodzenie*. Przekł. [H. HAŃSKA?] pod red. S. MICHAŁSKIEGO. Warszawa 1911.
- MIKULSKI A.: *Polska literatura psychopatyczna. Przyczynek do psychologii twórczości*. Lwów-Warszawa 1908.
- Neely's History of the Parliament of Religions and Religious Congresses of the World's Columbian Exposition*. Compiled from original manuscripts and stenographic reports. Ed. W.R. HOUGHTON. Chicago 1894.
- NIETZSCHE F.: *Wola mocy. Próba przemiany wszystkich wartości (studia i fragmenty)*. Przeł. S. FRYCZ, K. DRZEWIECKI. Warszawa 1911.
- PAYOT J.: *Kształcenie woli*. Przeł. J.K. POTOCKI. Warszawa 1897.
- Proceedings of Scientific Societies. "The American Naturalist" 1893, Vol. 27, no 323 (Nov.)*.
- PRUS B.: *Rozwój potęgi woli. „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 12*.
- SCHOPENHAUER A.: *O wolności ludzkiej woli*. Przekł., wstęp, objaśnienia i słowniczek filozoficzny A. STÖGBAUER. Warszawa 1908.
- STARŻA-DZIERŻBICKI J.: *Radża Jogi Ramakriszna. Z dziejów buddyzmu i okultyzmu indyjskiego*. Warszawa [1923].
- STEBBINS G.: *Dynamic Breathing and Harmonic Gymnastics. A Complete System of Psychological, Aesthetic and Physical Culture*. New York 1892.
- SWETT-MARDEN O.: *Siła woli i powodzenie*. Przeł. A. CALLIER. Kraków-Warszawa 1911.
- SWETT-MARDEN O.: *Sztuka życia. Książka mająca zachęcić i natchnąć wszystkich do odznaczenia się na drodze wiedzy i obowiązku*. Przekł. z ang. T. 1–2. Warszawa 1902.
- VIVEKANANDA: *From Colombo to Almora*. Madras 1897.
- The World's Congress of Religions. The Addresses and Papers Delivered before the Parliament and an Abstract of the Congresses Held in the Art Institute*. Chicago, Illinois, U.S.A., August 25 to October 15, 1893. Under the auspices of the World's Columbian Exposition. Ed. J.W. HANSON. Chicago 1894.
- World's Parliament of Religions. An Illustrated and Popular Story of the World's First Parliament of Religions, Held in Chicago in Connection with the Columbian exposition of 1893*. Ed. J.H. BARROWS. Vol. 1. Chicago 1893.
- YOGI RAMACHARAKA: *The Hindu-yogi Science of Breath. A Complete Manual of the Oriental Breathing Philosophy of Physical, Mental, Psychic and Spiritual Development*. [b.m.w.] 1905.

Współczesne opracowania

- BILIŃSKI P.: *Między sympatią a antagonizmem – o współpracy Wincentego Lutosławskiego z Polską Akademią Umiejętności i Uniwersytetem Jagiellońskim*. W: *Wincenty Lutosławski (1863–1954)*. Red. R. MAJKOWSKA, E. FIAŁEK. Kraków 2010.
- BIZOŃ M.: *Wolna wola u Greków i Rzymian*. „Filozofuj!” 2016, nr 2 (8).
- DEKER M.: *Joga jako metoda mesjanistyczna. O koncepcji Wincentego Lutosławskiego*. „Przegląd Religioznawczy” 2014, nr 1.
- FILIPOWICZ-RUDEK M.: *Trudna miłość na trudne czasy – Lutosławski oczami Sofii Casanovy*. W: *Wincenty Lutosławski – oblicza różnorodności*. Red. A. PAWŁOWSKI, R. ZABOROWSKI. Drozdowo 2006.
- GĘSIKOWSKA K.: *Poszukiwanie równowagi. Radża-joga w ujęciu Eugeniusza Polończyka*. W: *Joga w kontekstach kulturowych 1*. Red. J. SZOPA, A. BUDZISZ. Katowice 2016.
- KOSIOR K.: *Wincentego Lutosławskiego etyka emanacji woli, natchnienia i narodowego posłannictwa*. W: *Studia z historii etyki polskiej 1900–1939*. Red. S. JEDYNAK. Lublin 1990.
- LYRA F.: *The Letters of William James to Wincenty Lutosławski*. “The Yale University Library Gazette” 1976, Vol. 51, nr 1.
- RUCIŃSKI F.: *Historia jogi w Polsce. Wincenty Lutosławski*. „Yoga & Ayurveda” 2016, nr 2.
- RUYTEL N.L.C.: *The Intellectual World of Genevieve Stebbins*. “Dance Chronicle” 1988, Vol. 11, nr 3.
- SIERADZKI M.: *Życie bez chorób*. Poznań 1990.
- SINGLETON M.: *Yoga Body. The Origins of Modern Posture Practice*. Oxford 2010.
- ŚWIERZOWSKA A.: *Esoteric Influences in Wincenty Lutosławski's Programme of National Improvement. Prolegomena*. “The Polish Journal of the Arts and Culture” 2015, nr 1.

Anna Gomółka

The immortal soul, rhythmical breathing and the mission of the people Wincenty Lutosławski's manual

Summary

The article is devoted to the book entitled *Rozwój potęgi woli* by Wincenty Lutosławski (1863–1954), a philosopher and a national activist. The book, considered the first Polish yoga manual, appeared three times in print during the author's lifetime: in 1909, 1910 and 1923. If one is to study the problem of Lutosławski's attitude to yoga – and the author used to change his attitude – one must take into account the chronological sequence of editions.

In *Rozwój potęgi woli* Lutosławski treated yoga as a method and not as a main educational goal, although he admitted that the exercises which were presented enabled him

to recuperate. He crafted scholarly reflection about yoga by means of the study of a few people who managed to “remodel and transform their bodies”, but he was interested above all in the problem (which was relevant at that time) of the will of man in the context of his capabilities. He also planned to prepare an extended edition of his work (in two volumes), but after the first edition published in 1909 achieved success he decided to publish further editions which featured slight modifications (1910).

In order to familiarise the Polish reader with the yogic system which arose in other cultural traditions he argued that Polish elements and Hindu elements, even though they were apart geographically, shared points of convergence. The fragment which is devoted to this is featured in all editions. However, in the edition which was published in 1923 its tenor was undermined by three new chapters (*Fasting, Prayer, Divine service*) and the *Preface to the Third Edition*, in which the author explained that he agreed to *Rozwój potęgi woli* to be published on condition that the earlier text would be extended. The *Preface to the Third Edition* lacks emphasis of similarities; it emphasises differences; Lutosławski warned his Polish readers against choosing methods of action which are peculiar to other cultures, for these methods would prevent the realisation of the thing which he referred to as the national mission. In the *Divine service* chapter he stated that the yoga of the Hindu is not appropriate for Poles. The preface and the last three chapters of the third edition undermine the value of the recommendations provided by the author in the chapters which were developed at the beginning of the 20th century. In spite of this, due to his activities associated with publications and lectures, Lutosławski influenced the interest in yoga in the inter-war period.

Keywords: a yoga manual, *Rozwój potęgi woli*, Wincenty Lutosławski, the will

Анна Гомула

Бессмертная душа, ритмическое дыхание и миссия народа К вопросу об учебнике Винценцы Лютославского

Резюме

Статья посвящена книге *Развитие силы воли* Винценцы Лютославского (1863–1954), философа и национального польского деятеля. Книга, признанная первым польским учебником йоги, при жизни автора выходила трижды: в 1909, 1910 и 1923 годах. Исследуя взгляды Лютославского на йогу – а автор изменял свой подход к этому явлению, – следует принимать во внимание хронологический порядок изданий.

Лютославский в *Развитии силы воли* трактовал йогу как метод, а не как главную образовательную цель, хотя признавал, что предлагаемые упражнения позволили ему вернуть здоровье. Он проецировал научные размышления благодаря исследованию немногочисленных лиц, которым удалось „перестроить и преобразить тело”. Однако прежде всего его интересовал – актуальный в то время – вопрос воли человека в контексте его созидательных возможностей. Он планировал также подготовку расширенного издания книги (в двух томах), но после успеха первого выпуска в 1909 году изменил следующие лишь в минимальной степени (1910).

Для того, чтобы освоить польского читателя с укорененной в иных культурных традициях йогической системой, Лютославский убеждал, что то, что польское, и то, что индуистское – несмотря на географическую отдаленность – имеет точки соприкосновения. Посвященный этому фрагмент есть во всех изданиях. Однако в тексте, вышедшем в 1923 году, его направленность подрывают три новые главы (*Посты, Молитва, Служение богу*), а также *Вступительное слово к третьему изданию*, в котором автор выяснял, что согласился на возобновление *Развития силы воли* при условии расширения предшествующего текста. Во *Вступительном слове к третьему изданию* мы не найдем подчеркивания сходств, но заостряются различия. Лютославский предупреждал польских читателей о выборе присущих другим культурам методов действий, поскольку они могли помешать осуществлению того, что он назвал национальным призванием. В главе *Служение богу* он пришел к выводу о том, что йога индусов не подходит полякам. Вступительное слово и три последние главы третьего издания ставят под сомнение ценность предписаний, которые автор давал в главах, разработанных в начале XX века. Несмотря на это, Лютославский благодаря своей издательской и педагогической активности повлиял на интерес к йоге в Польше в период межвоенного двадцатилетия.

Ключевые слова: учебник йоги, *Развитие силы воли*, Винценцы Лютославский, воля